

PKN ORLEN OCENIA WARUNKI ZARADCZE JAKO OPTYMALNE, PRIORYTETEM WYMIANA AKTYWÓW

Prezes PKN Orlen Daniel Obajtek ocenia, że uzgodnione z Komisją Europejską warunki zaradcze przy przejęciu Lotosu są optymalne i ich spełnienie nie pozbawia korzyści płynących z fuzji. Skupia się na poszukiwaniu partnerów, a zdecydowanym priorytetem jest wymiana części aktywów Lotosu na aktywa z innych europejskich rynków.

"W odniesieniu do całej polskiej gospodarki, a tak trzeba postrzegać tego typu procesy, wagę aktywów, które są w pakiecie warunków zaradczych oceniam jako optymalne i uzasadnione biznesowo. Uważamy, że są one bardzo dobrze wynegocjowane i umożliwiają przeprowadzenie transakcji z korzyścią dla wszystkich zaangażowanych stron. Co istotne, mamy dużą swobodę do wynegocjowania parametrów umowy z partnerami. To jest zatem czysto biznesowa dyskusja. Dopiero suma warunków zaradczych i tego, co wynegocjujemy z naszymi partnerami, da pewną całość" – wskazał w rozmowie z PAP Biznes prezes Daniel Obajtek.

Prezes zaznacza, że PKN Orlen zdecydowanie będzie preferował partnera, który przedstawi odpowiedni ekwiwalent w postaci atrakcyjnych aktywów na rynkach zagranicznych.

"Interesuje nas uzyskanie ekwiwalentu w innej części Europy, tak aby wzmocnić naszą pozycję i generować odpowiedni poziom przychodów. Musimy szukać aktywów, połączeń i możliwości, aby osiągnąć odpowiednią siłę w regionie" – powiedział.

Obajtek zapewnia, że nie ma na dzisiaj żadnego uprzywilejowanego partnera w negocjacjach.

"Po ogłoszeniu warunków zaradczych na nowo zaczynamy negocjacje. To nie jest grupa 2-3 podmiotów, zainteresowanie jest bardzo duże i prowadzimy zaawansowane rozmowy. Orlen wybierze partnera, który da nam ekwiwalent środków zaradczych i wzmocni nas na innych rynkach, szczególnie na tych, na których już teraz działamy. Może to być partner, którego nie ma obecnie w Polsce, ale jest w innych krajach, w których prowadzimy biznes" – powiedział.

"Jedynym problemem, który może się pojawić, jest kwestia wycen w sytuacji globalnego kryzysu gospodarczego. Ale w warunkach zaradczych mamy zapis umożliwiający przedłużenie okresu na ich wykonanie" – dodał.

Prezes wskazuje, że wymiana aktywów może przybrać różne formy.

„Wcale nie jest powiedziane, że w zamian za stacje Lotosu mamy uzyskać inne stacje paliw za granicą. Może sięgniemy np. gdzieś po petrochemię, a może sprzedamy udziały w rafinerii, by za kilka miesięcy zainwestować w detal gdzieś indziej. Nasze decyzje są teraz oceniane fragmentarycznie, bo nie możemy na tym etapie pokazać całej naszej wizji rozwoju” – powiedział.

"Jesteśmy spółką publiczną i musimy dbać o interes naszych akcjonariuszy. Wykładając wszystkie karty na stół osłabilibyśmy naszą pozycję negocjacyjną. Ktoś więc to ocenia w sposób subiektywny, nie mając, a czasem nawet nie próbując dotrzeć do pełnych danych. Oczywiście chciałbym przeprowadzić fuzję bez warunków zaradczych, ale Polska jest członkiem Unii Europejskiej i działamy zgodnie z obowiązującym nas prawem. To jest bardzo duży poziom koncentracji, nie tylko na polskim rynku, ale w regionie. Przed negocjacjami z KE zrobiliśmy pełną analizę biznesową, w jakich ramach możemy się poruszać" - powiedział.

Obajtek zwraca uwagę, że aktywa, które znajdują się w pakiecie zaradczym, to tylko niewielki procent aktywów Lotosu.

"Połączenie polega na tym, że Lotos będzie częścią grupy, a więc zyska dostęp również do aktywów Orlenu. Realizacja warunków zaradczych nie oznacza więc pomniejszenia zdolności operacyjnej tej firmy. Dla nas kluczowe jest zachowanie 70 proc. rafinerii. Mamy już doświadczenie w prowadzeniu JV na czeskim rynku, w Unipetrolu współpracowaliśmy z Shell i Eni w tej formule przed wykupem 100 proc. akcji" - powiedział.

"Mamy plany związane z offshore i Petrobaltikiem, dlatego patrzymy na potencjał aktywów związanych z wydobywaniem i możliwością ich połączenia. Dużej optymalizacji będziemy szukać we wspólnych zakupach ropy, fuzja daje też dostęp do morza, co będzie miało wpływ na rozwiązania logistyczne. Ten aspekt przyniesie nam jednak korzyści wyłącznie po połączeniu, kiedy będziemy mogli zarządzać całym łańcuchem dostaw" - dodał.

Prezes poinformował, że Komisja Europejska w negocjacjach chciała od Orlenu zdecydowanie więcej niż zostało to zapisane w końcowych ustaleniach. Wymagała m.in. albo całkowitej dezinvestycji rafinerii Lotosu, albo wycofania się Orlenu z dwóch rafinerii: w Możejkach i czeskich Kralupach.

"Wynegocjowaliśmy utrzymanie 70 proc. udziałów w wydzielonej rafinerii w Gdańsku. Co istotne - będziemy w niej operatorem, co oznacza możliwość zarządzania strumieniem dostaw, pojemnościami i logistyką rafinerii. Nie ma więc żadnego zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego" - uważa.

Również w przypadku baz logistycznych i stacji paliw prezes jest przekonany, że ustępstwa ze strony PKN Orlen nie są znaczące ani dotkliwe.

„Bazy logistyczne Lotosu to pojemność 385 tys. metrów sześciennych, czyli zaledwie ok. 7 proc. powierzchni magazynowej w kraju. Są to bazy, które dublują się z infrastrukturą Orlenu, dlatego ich dalszy rozwój i tak byłby z naszej perspektywy ograniczony. To nie oznacza, że porzucamy nasze plany inwestycyjne w tym obszarze. Wręcz przeciwnie - w ciągu kolejnych trzech lat zakładamy zwiększenie pojemności naszych baz" - powiedział Daniel Obajtek.

„W ciągu ostatnich dwóch lat inwestowaliśmy w modernizację naszych stacji paliw i obecnie są one jednymi z najnowocześniejszych w Europie. Mają wyższy standard niż stacje Lotosu. Obecnie stacje premium muszą dysponować areałem co najmniej 40 arów, tak aby zapewnić klientom również ofertę pozapaliwową i gastronomiczną. Przygotowujemy je również pod sprzedaż alternatywnych paliw jak wodór. Część stacji Lotosu i tak musiałoby przejść gruntowną modernizację i zmianę lokalizacji" - dodał.

Wskazał, że roczna EBITDA z segmentu detalicznego PKN Orlen wynosi 3 mld zł, a w Grupie Lotos ok. 200 mln zł.

„W Polsce jest ok. 8 tys. stacji paliw, środki zaradcze dotyczą 4,7 proc. wszystkich stacji

funkcjonujących w Polsce. Do tego 116 stacji Lotosu zostanie włączonych do sieci stacji Orlenu uzupełniając ją w obszarach, gdzie do tej pory Orlen był słabiej reprezentowany. Mamy przygotowanych około 150 miejsc pod nowe stacje. Nasza sieć rocznie zwiększa się o około 50 stacji" - powiedział prezes.

14 lipca PKN Orlen otrzymał warunkową zgodę Komisji Europejskiej na przejęcie Lotosu. Zatwierdzenie uzależniono od pełnego wywiązania się ze zobowiązań przedstawionych przez Orlen.

Środki zaradcze uzgodnione z Komisją Europejską obejmują zobowiązania PKN Orlen i Grupy Lotos w obszarach: produkcji paliw i działalności hurtowej, logistyki paliw, działalności detalicznej, paliwa lotniczego oraz asfaltu.

Przewidują m.in. sprzedaż na rzecz niezależnego podmiotu 30 proc. udziałów w rafinerii. Ma również udostępnić nowemu właścicielowi prawo do blisko połowy produkcji rafinerii w zakresie głównych produktów tj. diesla, benzyny, paliwa lotniczego oraz LHO. Orlen zachowa prawo do podejmowania wszelkich strategicznych decyzji w odniesieniu do rafinerii w Gdańsku oraz będzie jej operatorem.

Warunki zaradcze obejmują też sprzedaż na rzecz podmiotu działającego na polskim rynku detalicznej sprzedaży paliw 80 proc. sieci stacji Lotosu (389 istniejących stacji paliw i 14 umów dzierżawy nowych stacji).

Orlen zobowiązał się ponadto do uwolnienia większości mocy zarezerwowanych przez Lotos w niezależnych magazynach, oraz zobowiązał się do niekorzystania przez okres 10 lat z terminalu przywozu paliwa drogą morską w Dębogórze. W tym ostatnim przypadku Orlen zagwarantował sobie odpowiednimi klauzulami możliwość korzystania z terminalu w przypadku wystąpienia określonych w tych klauzulach sytuacji.